

Czeski rząd zwleka z reformami

Mimo upływu sześciu miesięcy od powołania rządu, centroprawicowy gabinet Petra Neczasa nie przedstawił harmonogramu proponowanych reform, ograniczając się do przeforsowania oszczędnościowego budżetu na przyszły rok. Liderzy koalicyjnych klubów poselskich 7 grudnia wystosowali list do rządu, w którym zarzucili ministrom bierność. Gabinet, który w październiku stracił na rzecz opozycyjnej lewicy poparcie większości Senatu, ma coraz mniejsze szanse na realizację ambitnego programu liberalnych reform.

Poza zdecydowaną krytyką opozycyjnej lewicy, rząd coraz częściej musi odpierać zarzuty formułowane przez własne zaplecze polityczne. Liderzy poselskich klubów koalicyjnych: Obywatelskiej Partii Demokratycznej, TOP 09 i Spraw Publicznych zarzucają gabinetowi, że mimo stabilnej większości w Izbie Poselskiej nie przedstawił projektów ustaw ani harmonogramu wprowadzenia zapowiadanych reform. Chodzi przede wszystkim o kluczowe zdaniem koalicji reformy: emerytalną, zdrowotną i podatkową, których kształt wciąż jest ustalany przez rządowe grupy doradców.

Zdecydowanym krytykiem rządu stała się Czesko-Morawska Konfederacja Związków Zawodowych, która 8 grudnia zorganizowała jednodniowy strajk blisko 150 tysięcy pracowników sfery budżetowej. Związkowcy zarzucają gabinetowi niechęć do dialogu i przerzucanie kosztów walki z kryzysem na pracowników. Według sondażu wsparcie dla protestujących deklaruje 54% Czechów. Premier Petr Neczas odrzucił możliwość ustępstw. Strajk skrytykował również przychylny rządowi prezydent Vaclav Klaus.

Prace nad projektami reform przedłużają się, mimo że ich wprowadzenie było przedstawiane przez koalicję jako priorytet. Negatywnie na szanse ich realizacji wpływać będzie też zaostrzająca się krytyka ze strony opozycji i związków zawodowych. Sytuację utrudnia również mała aktywność rządu na rzecz zjednania szerszego poparcia społecznego dla działań antykryzysowych i reformatorskich, wykraczającego poza tradycyjny elektorat prawicy. <grosz>